Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik".

Głos Wąbrzeski

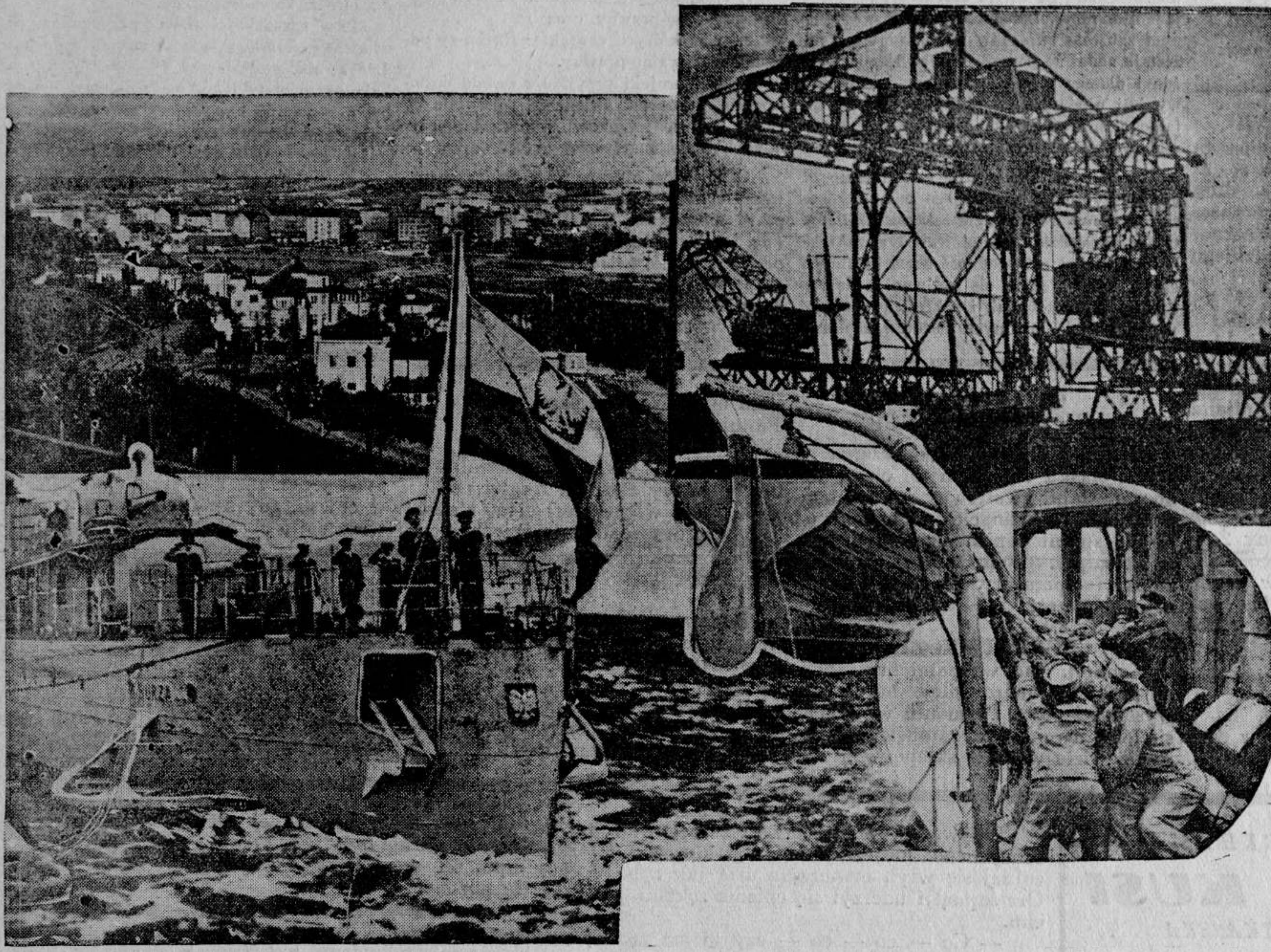
BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspad. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,258.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 18. | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 13 luty 1936 r. | Rok 17



W szesnastą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza

Gdynia

Tam, gdzie wiatr tylko igrał wśród twardych, szarych morskich traw, gdzie na białym piasku rozpięte schły rybackie sieci — sterczą dziś dumnie czarne sylwety dźwigów, rozpierają się wielkie nowoczesne budynki i hale, a ryk syren okrętowych zagłuszył świst wiatru... Jest port, największy port na Bałtyku — Gdynia. Na metamorfozę tę nie składały się wieki, ani pokolenia. Wystarczyło parę, nawet nie kilkanaście, ale wszystkiego parę lat zbiorowego wysiłku i upartej woli narodu — i oto jest... Polska ma swoje okno na świat.

Mówi się: Gdynia i uśmiech na twarzy, a serce rozpiera duma. Jest z czego być dumnym. Każdy rok to potwierdza.

Rok ubiegły to znów wielki krok naprzód. Przedewszystkiem ogromnie rozrosło się samo miasto, które pozostawało nieco wtyle za rozwijającym się intensywnie portem. Wzniesiony został cały szereg wielkich nowoczesnych budowli, przeznaczonych na biura i magazyny firm prywatnych. Dalej wzniesiony został gmach Urzędu Celnego. Mniejsze inwestycje zarówno prywatne, jak i Urzędu Morskiego objęły budowę poczekalni, garaży itp.

Urządzenia portowe znów zostały udoskonalone. Mamy kilka nowych dźwigów dla złomów oraz drobnicy. Wykończony został i uruchomiony port drzewny na Oksywiu, dalej wybudowany został magazyn, przeznaczony do składania bawełny, magazyn śledziowy i chłodnia śledziowa, obliczona na 25 tys. beczek, oraz instalacja zamrażalni w hali rybnej, obliczona na zamrażanie około 20 ton ryb na dobę. Powstał również nowy elewator zbożowy. Doniosłe znaczenie dla miasta i portu gdyńskiego posiada rozpoczęcie budowy elektrowni „Gródek" obok drogi okrężnej na Oksywie. Uruchomienie elektrowni przewidziane jest na koniec bieżącego roku.

W budowie znajduje się stocznia wojenna w Gdyni. Teren, jaki zajmie przyszła stocznia wynosić będzie 46 ha, z czego 36 ha lądu i 10 ha morza (basen).

Wszystkie te prace nad rozbudową tak portu, jak i miasta są całkowicie uzasadnione, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w r. ubiegłym znów wzrosły obroty Gdyni. I tak w eksporcie port gdyński wykazał wzrost, wynoszący około 200 tys. t. czyli 3%. Sam eksport żyta wzrósł o 24 tys. ton, za nim poszły mąka pastewna i ryżowa, słód, jaja, masło, cement, melasa, tłuszcze zwierzęce surowe, sól potasowa, tkaniny, dykta i forniery itd.

Wzrósł również import przez port gdyński. Import ten w r. 1935-ym wyniósł 1.050 tys. ton, co stanowi wzrost o 5%.

Stopniowo coraz większa ilość towarów wartościowych przechodzi przez Gdynię. Szczególnie pomyślnie rozwija się import owoców południowych, a także wzrastają obroty tak ważnych towarów, jak skóry i surowce włókiennicze.

Wzrosło również znaczenie Gdyni jako rynku rybnego. W r. 1935 obroty portu rybackiego zamknęły się liczbą 40.000 ton własnych połowów, podczas gdy w r. 1934-ym wynosiły tylko 27.900 ton.

Z roku na rok wzrasta w Gdyni sieć regularnych linij okrętowych. A więc na Bałtyku powstało nowe połączenie Gdyni i Gdańska z Helsingforsem, nowa szwedzka linja pomiędzy Gdynią a portami wschodnio-szwedzkiemi, litewska linja Kłajpeda—Gdynia—Antwerpja itd. Do liczby połączeń z portami Europy zachodniej przybyły cotygodniowa linja między Gdynią-Gdańskiem a Manchesterem i Liverpoolem, oraz linja pasażersko-towarowa do Hawru, dalej nowe połączenia z portami hiszpańskiemi, oraz uruchomiona przez Żeglugę Polską linja na Bliski Wschód. Uruchomiona została również komunikacja między portami bawełnianemi Stanów Zjednoczonych i Gdynią, oraz bardzo ważna dla naszego życia gospodarczego linja do Południowej Ameryki. Tak więc w chwili obecnej Gdynia rozporządza siecią około 50 linij regularnych, w tem 14 polskich.

Wszystkie te zdobycze naszej polityki morskiej byłyby niekompletne, gdybyśmy pominęli milczeniem pomyślny rozwój przewozów polskiej marynarki handlowej. Rok 1935-ty nazwać można nawet rekordowym pod względem przewozów towarowych, przekroczyły one bowiem liczbę 1.100 tys. ton. Udział przewozów polskiej floty w ogólnych obrotach Gdyni i Gdańska wzrósł z niecałych 7% w r. 1934-ym do 9% w roku ubiegłym.

W roku bieżącym obchodzimy uroczyście 16-tą rocznicą odzyskania morza. Zaledwie 16 lat... A dokonaliśmy tak wiele, tak zupełnie zmieniliśmy wygląd tego odzyskanego po długiej rozłące skrawka morskiego wybrzeża. Pokazaliśmy światu co potrafimy. — Niechaj osiągnięte rezultaty będą dla nas zachętą do dalszych wysiłków.

Kabe.

Co słychać?

W KRAJU.

+ P. Mieczysław Starzyński dotychczasowy wicewojewoda pomorski został mianowany p. o. wojewody stanisławowskiego. P. M. Starzyński objął urzędowanie.

+ W Wilnie zmarła znana artystka Zula Pogorzelska.

ZAGRANICĄ:

+ Z Grissen (Niemcy) donoszą, że w dniu 10 lutego br. dwie dziewczynki ślizgały się na cienkiej powłoce lodu jeziora. — W odległości paru metrów od brzegu lód się załamał i dzieci wpadły do wody. Obie dziewczynki i 8-letni chłopiec, który pośpieszył im z pomocą, zatonęli.

+ W Tallinnie rozpoczęła się tu polsko-estońska - łotewska konferencja kolejowa, która rozpatruje m. in. sprawę połączeń kolejowych. Strona estońska wysunęła również kwestję ułatwień przy transporcie ryb do Polski.

+ 80 gdańskich urzędników celnych przeniesionych przez senat ze względów politycznych w stan nieczynny wytoczyło proces przed sądem gdańskim. Sąd skazał senat na wypłacenie pełnych poborów i ponowne przyjęcie urzędników do służby czynnej.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE

Toruń. W dniu 8 bm. dekretem p. ministra Spraw Wewnętrznych został mianowany wicewojewodą pomorskim p. Zygmunt Szczepański dotychczasowy naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

TRZY OFIARY POŻARU DOMU

Piotrków. W dniu 10 bm. o godz. 3 nad ranem we wsi Parzniewiczki, gmina Łękawa, pow. piotrkowskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Juljana Żarskiego. Ponieważ zagroda znajdowała się na skraju wsi, pożar zauważono późno i zanim wieśniacy pośpieszyli z pomocą, ogień strawił już zabudowania. W zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki 22-letniej żony Żarskiego, Reginy, jego 4-letniej córeczki i półrocznego synka. Żarski w czasie pożaru, który wybuchł wskutek zaprószenia ognia, był nieobecny w domu.

PAMIĘTAJCIE,
że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

Reforma emerytur pracowników samorządowych

NOWY PROJEKT USTAWY W DRODZE DO SEJMU.

Po ostatniej uchwale Rady Ministrów projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym będzie w najbliższym czasie skierowany do Izb Ustawodawczych.

Obowiązujące obecnie ubezpieczenie emerytalne członków zarządu i pracowników związków samorządu terytorjalnego nie jest jednolite bowiem większość pracowników samorządowych podlega ubezpieczeniu powszechnemu, reszta zaś ubezpieczeniu sprawowanemu przez związki samorządowe we własnym zakresie działania.

Zarówno jedna jak i druga forma ubezpieczenia unormowane były różnie na poszczególnych terenach państwa. W ostatnich latach ubezpieczenie emerytalne powszechne było stopniowo ujednolicane i ewolucja ta w ostateczności doprowadziła do wydania t. zw. ustawy scaleniowej z r. 1933, ujmującej to ubezpieczenie na całym obszarze państwa w jednolite ramy. Ubezpieczenie zaś we własnym zakresie związków samorządowych pozostaje nadal na poszczególnych terenach różne i dlatego celem nowego projektu ustawy jest ujednolicenie ubezpieczenia emerytalnego, sprawowanego przez związki samorządowe we własnym zakresie działania.

Ogólnie charakteryzując stan ubezpieczenia emerytalnego spełnianego przez związki samorządowe we własnym zakresie działania, trzeba stwierdzić, że istnieje w tym zakresie bardzo wielka różnorodność norm lokalnych, często zmieniających się zarówno co do wysokości świadczeń, jak i zakresu osobowego, ponadto wiele lokalnych statutów zapewnia świadczenia emerytalne znacznie przekraczające zdolność finansową danych związków samorządowych, a zawierając częstokroć sprzeczne i niedoskonałe normy przyczynia się do rozlicznych sporów administracyjnych i sądowych.

Spośród 87.280 pracowników czynnych, zatrudnionych w dniu 1 stycznia 1935 r. w samorządzie terytorjalnym, 39.095 osób ubezpieczonych jest we własnym zakresie związków samorządowych, zaś 48.185 osób ubezpieczonych jest w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Biorąc pod uwagę prawa i obowiązki, wynikające z projektów ustaw o służbie w samorządzie terytorjalnym, o odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz o uposażeniach, wprowadza nowy projekt podział pod względem wysokości świadczeń emerytalnych na dwie grupy:

1) tych, których charakter służbowy będzie publiczno-prawny, oraz

2) tych, których charakter służbowy pozostanie prywatno-prawny.

Naogół projekt przyjmuje zasadę dostosowania wysokości świadczeń emerytalnych grupy I-ej do wysokości świadczeń emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych.

O ile chodzi o grupę II, to ponieważ prawszyscy dotychczasowi pracownicy tej grupy są ubezpieczeni w Z. U. S., tak samo zresztą, jak kontraktowi pracownicy państwowi, przeto wysokość świadczeń emerytalnych tej grupy utrzymana zostaje na zasadach obowiązujących ubezpieczonych w Z. U. S.

W SPRAWIE NORM ORJENTACYJNYCH DO ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Na liczne zapytania zainteresowanych w sprawie norm obliczeniowych do podatku dochodowego, Pomorska Izba Rolnicza informuje, że normy dla prowadzących księgi zostały ogłoszone w 50 numerze „Kłosów" z mies. grudnia roku zeszłego.

Jeżeli chodzi o normy nieprowadzących rachunkowości, to jak wiadomo, dotychczas były stosowane normy orjentacyjne zalecone w swoim czasie przez Ministerstwo Skarbu dla Komisyj Szacunkowych, wypośrodkowane na podstawie przeciętnego czynszu dzierżawnego. Jedynie co roku ulegały zmianom przeciętne ceny żyta, a lokalne Urzędy Skarbowe w porozumieniu z organizacjami gospodarczemi, korygowały wysokość czynszu w poszczególnych strefach odnośnych okręgów ekonomicznych.

Ponieważ nowsze przepisy w tym względzie się nie ukazały, Izba jest zdania, że rolnicy nie prowadzący rachunkowości, winni w tym roku obliczać dochód z warsztatów rolnych do zeznań o dochodzie sposobem dotąd praktykowanym, licząc zł 14,— za 100 kg żyta dla okresu gospodarczego, a zł 12,— za 100 kg dla okresu kalendarzowego.

Przy sposobności Izba przypomina, że ustawowy termin składania zeznań o dochodzie za rok gospodarczy 1934/35 lub za rok kalendarzowy 1935 upływa z dniem 1 marca br., przyczem są uzasadnione nadzieje, że dla gospodarstw prowadzących księgi, termin ten będzie przesunięty do 1 kwietnia br.

Pomorska Izba Rolnicza.

Paryż. Usiłowania uratowania 3-ch robotników, którzy zamknięci w kabinie dźwigu wpadli podczas pracy nad poszerzaniem mostu Caroussel do Sekwany, trwają nadal, jakkolwiek stracono nadzieję wydobycia ich żywych. Wypadek zdarzył się przy zakładaniu liny do dźwigu, który miał dostarczyć materjał budowlany przez Sekwanę. Lina ta zawieszona została na dwóch potężnych słupach, z których jeden załamał się nagle, właśnie w chwili, gdy kabina dźwigu znajdowała się o 30 metrów od brzegu rzeki. Zawezwana straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej. Na dno Sekwany opuszczono nurka, który nie mógł jednak otworzyć kabiny, gdyż skutkiem swego ciężaru, który wynosił około 6 ton, zanurzyła się głęboko w rzecznym mule. W ciągu godzin popołudniowych miano przystąpić do wyciągania kabiny za pomocą holownika.

GWAŁTOWNY SPADEK TEMPERATURY.

Berlin. Z Wrocławia donoszą, że na całym Śląsku Opolskim w ciągu ub. nocy nastąpił gwałtowny spadek temperatury. W nizinach zanotowano od 14—18 stopni poniżej zera, w górach aż 21 stopni. W Berlinie i okolicach zniżka temperatury osiągnęła 10 stopni poniżej zera.

BURZE I MROZY.

Londyn. Nad wyspami brytyjskiemi przeszły bardzo silne burze. Na wysokości portu Plymouth wywróciła się łódź, dwoje ludzi zatonęło. W Londynie wiele wystaw sklepowych zostało uszkodzonych przez silny wiatr. Panują tu silne mrozy.

Londyn. Ofiarą poniedziałkowej burzy na wybrzeżach Anglji padło 8 osób. Dziś wicher jest nieco słabszy. Temperatura spadła do trzech stopni poniżej zera. Wyjście statków z portów jest w dalszym ciągu utrudnione.

Budapeszt. Od wczoraj panują na Węgrzech silne mrozy. Temperatura w niektórych okolicach kraju spadła do — 20 st. C. Zanotowano kilka wypadków śmierci od zamarznięcia. Obfite opady śnieżne spowodowały silne przeszkody w komunikacji.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

64)

I wskazał palcem na widniejący w błocie w odległości kilku kroków od ściany okrągły odcisk, tak jakby w tem miejscu stała doniczka od kwiatów, garnek lub inne naczynie z okrągłem dnem. Można było poznać, że ślad ten był zrobiony dopiero po ulewie. I napewno nie myśmy go zrobili.

— Hm, kto to zrobił? — rzekł Jobson, drapiąc się po brodzie i w tej chwili oczy jego zatrzymały się na skrzynce z pierwiosnkami. Leżała wśród nich latarnia okrętowa, którą widzieliśmy poprzednio nad drzwiami. Stwierdziliśmy, że po gwoździu w listwie została tylko dziura.

— Spadła — zawyrokował Jobson.

— I ktoś kopnął ją pociemku, że odleciała na bok i wpadła w kwiaty — dodał Sam Orr, klękając koło latarni. — Jeszcze się paliła. Dopaliła się, leżąc.

Jobson chciał ją podnieść, lecz Saunders położył mu na ramieniu piegowatą rękę.

— Policja się tem zajmie, panie. Nie trzeba niczego ruszać.

— To poco pan chce wyłamać drzwi? — zapytał ogrodnik.

— To jest co innego — odpowiedział tamten. — Może tam jest jaki dowód rzeczowy, który tymczasem przepada. Naprzykład woda. Ta nie będzie czekała z wyschnięciem do przyjazdu koronera.

— Co tam woda! — wtrącił Sam Orr. — Zwyczajna, deszczowa, woda. Co pan się czepiasz wody?

— Nigdy niewiadomo, co z czego wyniknie — odparł Saunders. — A może to jest woda z jeziora, albo jaka zatruta woda?

Obywatele Middlehaven zareagowali na to oznajmienie nieoczekiwanie gwałtownie. Jobson cofnął się wtył, otwierając usta jak ryba, a Sam Orr sapnął i uderzył się obiema rękami po brzuchu.

— Co — co — co — czy to ma znaczyć, że kapitan zginął od wody? — wyjąkał Jobson.

— Na Boga! — sapnął Sam.

— Czy to ma znaczyć, że kapitan utonął? — zapytał Jobson.

Saunders kiwnął rudą głową.

— Nie jest wykluczone, ale to się dopiero okaże. Teraz rozumiecie, dlaczego musimy wejść.

Jobson apelował do mnie.

— Jak pan myśli?

Skinąłem głową.

— Pan Saunders ma rację. I mnie coś takiego chodzi po głowie.

— Ale *jak?* — wrzasnął Sam Orr i umilkł.

— Właśnie — potwierdziłem. — Jeżeli to okno nie jest zamknięte tak jak tamto, to się coś wyjaśni.

Ale okno było zamknięte mocno od środka i nie dało się otworzyć żadnym sposobem.

— Trzeba zbić szybę — rzekł Saunders.

— To lepiej spróbujmy jeszcze raz z drzwiami — poradziłem. — Czekając na was, spacerowałem po lesie i widziałem, że wiatr wyrwał z korzeniami kilka sporych drzew. Moglibyśmy użyć jednego jako taranu.

Projekt ten został przyjęty jednomyślnie. Po dziesięciominutowem szukaniu znaleźliśmy duży buk, którego korzenie nie oparły się sile wiatru. Wyciągnęliśmy go z lasu na wybrzeże i Saunders odrąbał gałęzie, poczem podnieśliśmy pień we czterech i wziąwszy dobry rozpęd, wyrżnęliśmy w drzwi. Rozległ się łupiący trzask i Sam Orr wylazł powoli z pod pnia, ale drzwi ani drgnęły.

Za drugim razem Jobson orzekł, że „drgnęły".

— Jeszcze raz! — zawołał Saunders i nagle drzwi otworzyły się na całą szerokość.

Zauważyłem odrazu, że podłoga była pokryta we wszystkich kierunkach śladami zabłoconych butów, ale nie były to ani moje ślady z poprzedniej bytności, ani Maggie, ani Jobsona. Łatwo to było poznać.

Saunders ostrzegł nas z miejsca, żebyśmy ich nie zadeptali. Nie trzeba było psuć roboty policji. Może ja powinienem był objąć komendę nad całą gromadką, ale tak byłem swobodniejszy. Miałem go zresztą na oku.

Cofnęliśmy się do progu, a Saunders podszedł na palcach do umarłego. Obserwowałem bacznie wszystkie jego poruszenia. Ponieważ izba była mała, zrobił najwyżej dziesięć kroków. Stąpał ostrożnie, żeby nie zadeptać żadnego śladu.

Pochylił się i dotknął złożonej na piersiach ręki kapitana.

— Zimna! — zawołał do nas, prostując się. — I zupełnie sztywna.

Następnie pochylił się nad głową i najprzód obejrzał ją, a potem przesunął delikatnie ręką po czaszce.

— Guz — oznajmił. — I rana, szkaradna rana! Na Boga, zdaje się, że czaszka pęknięta.

— Czy otrzymał te obrażenia przed, czy po śmierci? — zapytałem.

— Trudno powiedzieć. Jeżeli utonął, to woda zmyła krew. We włosach niema krwi.... o jest, ale bardzo mało.

Saunders wyprostował się i rozejrzał naokoło. Zauważyłem, że oczy jego zatrzymały się na oknach. Naturalnie. Jeżeli był kto rano w chacie, to wyszedł któremś oknem. Ale wzrok Saundersa powędrował do czarnych kukieł w rogu izby.

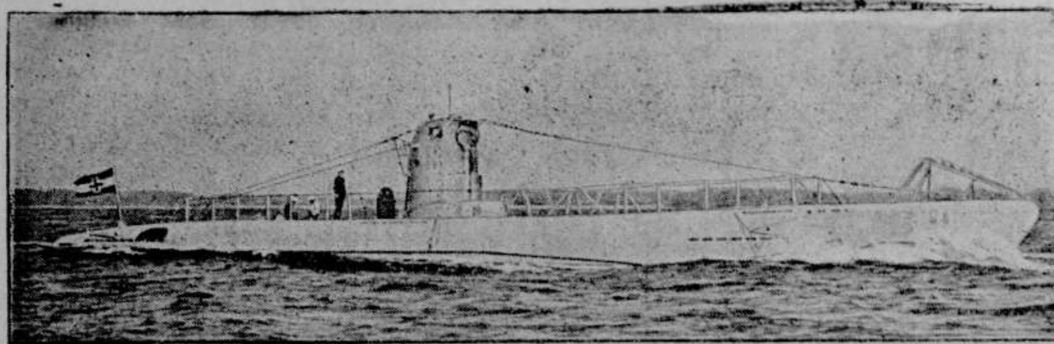
— Nie weźmiesz pan próbki wody? — zapytał Sam Orr.

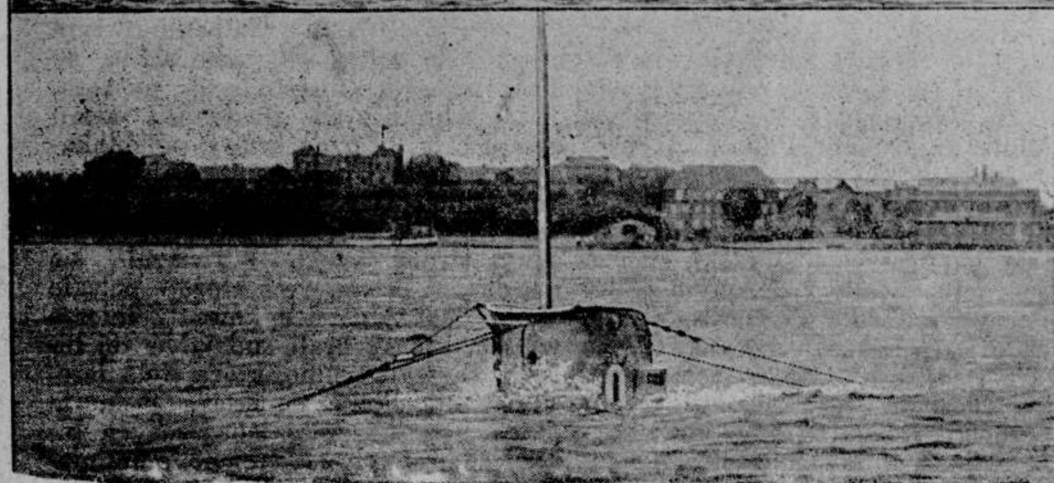
— Wezmę — odparł komiwojażer. Wyjął z kieszeni kurtki składany kubek z wieczkiem, przysiadł na podłodze i wyżął do kubka róg kapoty kapitana. Zdziwiłem się, że wyciekło tyle wody.

— Był w wodzie — zawyrokował Saunders i oglądając ubranie umarłego, dodał: — Nie przysiągłbym, ale zdaje mi się, że to jest woda z jeziora. Albo to są ślady roślin wodnych, albo nie wiem co.

Co tydzień jedna łódź podwodna

Rewelacje angielskie o zbrojeniach Niemiec





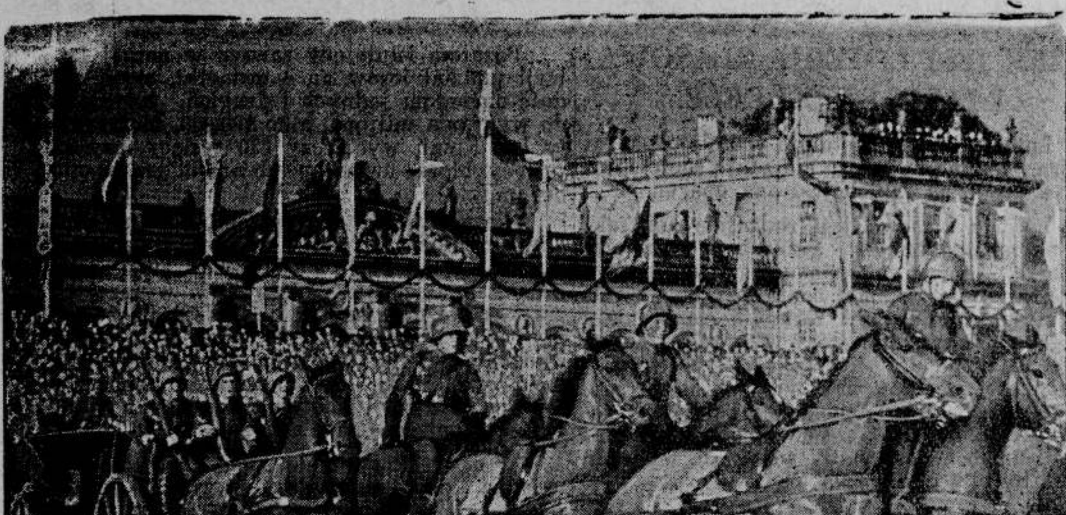
NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA LĄDZIE I NA MORZU
Port w Kilonji opuściły w tych dniach dwie łodzie podwodne i to u góry: U 8, a na dole łódź podwodna przy ćwiczeniach nurkowania.

Londyn. „Morning Post" twierdzi, że w Londynie otrzymano wiadomości, świadczące o tem, jakoby Niemcy budowały daleko więcej łodzi podwodnych, aniżeli to było pierwotnie zamierzone.

250 łodzi podwodnych znajduje się w budowie i odpowiedni personel jest jest trenowany. Pozatem jednak Niemcy rozpoczęły również budowę większych łodzi podwodnych — twierdzi dziennik — a mianowicie **8 łodzi po 500 ton i 2 po 750 ton.**

Według „Morning Post" **Niemcy mają dziś stocznie w ten sposób wyposażone, że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodne w tempie po jednej łodzi na tydzień.**

Niemcy, które w traktacie morskim z W. Brytanją **zastrzegły sobie parytet w zakresie łodzi podwodnych w istocie rzeczy dążą**, — według dziennika, — **do przewagi pod względem łodzi podwodnych nad W. Brytanją.** Dziennik twierdzi, że plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na **morzu Bałtyckiem.** Dla tych państw wejście na morze Bałtyckie, względnie wyjście z niego, może się okazać poważnie zagrożone.



NIEMCY WCIĄŻ SIĘ CWICZĄ I ZBROJĄ
Na obrazku widzimy próbę pokazów wojskowych na błoniach pod Kassel.

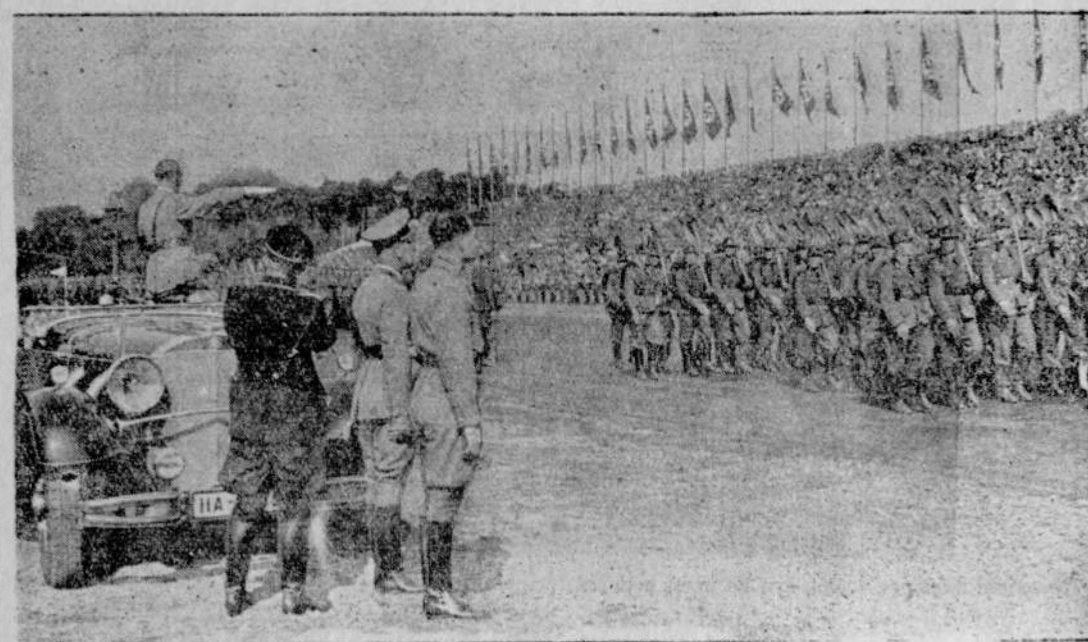
Potworny gaz trujący
wynaleziono w Niemczech

Medjolan. Według otrzymanych tu wiadomości, w niemieckich wojskowych laboratorjach chemicznych wynaleziono nowy potężny gaz trujący, który „skutecznością" swą przewyższa wszystkie znane dotychczas środki wojny chemicznej.

Gaz ten posiada właściwość niszczenia filtrów ochronnych w maskach przeciwgazowych, jego działaniu niszczycielskiemu nie podlegają jedynie maski zrobione ze srebra.

Koszty jednak masek srebrnych dochodzą do sumy kilku tysięcy marek niemieckich za sztukę, nie mogłyby one przeto, ze względu na swą wysoką cenę, używane być przez ogół ludności cywilnej oraz większe masy wojska.

Dotychczas czterech chemików, o nazwiskach znanych w Niemczech, przypłaciło życiem eksperymenty, dokonane tym gazem śmiercionośnym. Są nimi profesorowie: Pschorr, Obermiller, Erich i Scharschmiedt — młodzi uczeni, rokujący wielkie nadzieje w niemieckim przemyśle chemicznym. **Przyczyna ich śmierci nie została opublikowana.** Dzienniki podały natomiast wiadomość o śmierci czterech uczonych na skutek... appleksji.



KANCLERZ HITLEH PRZYJMUJE DEFILADĘ CZŁONKÓW FRONTU PRACY.
Dzisiaj defilują z łopatami, które szybko zamienić mogą na karabiny.

Ile życia i dolarów kosztowała wojna światowa

W okresie, gdy znowu alarmy wojenne dają się słyszeć, a potentaci dynamitowi i stalowi szykują nowe zarzewia konfliktów zbrojnych, nie od rzeczy będzie podać, ile istot ludzkich złożyło swe życie i zdrowie w ofierze molochowi wojny oraz ile pieniędzy pochłonęło prowadzenie — wojny.

Oficjalny organ wojskowy instytutu w Vanoouver „The Militiaman" podaje ciekawe cyfry, które zamieszczamy poniżej.

Kraje, które brały udział	poległych	rannych	jeńców i zaginionych	koszty finansowe w dolarach
Wielka Brytanja	800.000	2.000.000	65.000	39.703.000.000
Francja	1.500.000	3.000.000	450.000	24.265.000.000
Rosja	2.750.000	5.000.000	2.500.000	22.600.000.000
Włochy	50.000	950.000	1.400.000	12.413.000.000
Serbja	700.000	350.000	100.000	400.000.000
Belgja	250.000	150.000	10.000	3.000.000.000
Japonja	300	900	3	40.000.000
Stany Zjedn.	80.000	225.000	4.500	22.482.000.000
Rumunja	350.000	200.000	100.000	1.600.000.000
Grecja	15.000	40.000	45.000	270.000.000
Portugalja	4.000	17.000	200	
Państw. koal. razem	**6.499.300**	**11.932.900**	**4.674.703**	**126.773.000.000**
Niemcy	1.600.000	3.800.000	800.000	40.000.000.000
Austro-Węgry	900.000	3.000.000	450.000	20.622.000.000
Turcja	450.000	400.000	100.000	1.500.000.000
Bułgarja	100.000	150.000	10.000	815.000.000
Państw. centr. raz.	**3.050.000**	**7.350.000**	**1.360.000**	**62.937.000.000**
Państw. koal. raz.	6.499.300	11.932.900	4.674.703	126.773.000.000
Państw. centr. raz.	3.050.000	7.350.000	1.360.000	62.937.000.000
Ogółem	**9.549.300**	**19.282.900**	**6.034.703**	**189.710.000.000**

Wszystkie zawody

Fortuna nie zapomina o żadnym zawodzie i obdarza swemi względami zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników.



Przedstawicielami rzemiosła są np. Edward Kolicki, malarz pokojowy i Aleksander Mielczuk, piekarz, obydwaj zamieszkali w Wołominie pod Warszawą. Nabyli oni do spółki ćwiartkę losu Nr. 173404, na który w IV-ej klasie 34-ej Loterji padło 50.000 zł. Każdy z nich otrzymał po 5.000 zł.



P. Stanisław Wojda, zamieszkały przy ul. Miodowej 11 w Warszawie, jest żywym dowodem, iż wiara licznych graczów, że kominiarz przynosi szczęście, ma swoje uzasadnienie — sam bowiem jest kominiarzem, a na los, przez niego posiadany, padło 1.000 złotych.

P. Wojda ma nadzieję, że w 35-ej Loterji, której ciągnienie I-ej klasy rozpocznie się 20 bm. napewno wygra znacznie więcej.

Z wojny włosko-abisyńskiej



Abisyński następca tronu, syn cesarza, podczas inspekcji wojsk abisyńskich na froncie zachodn.

Addis Abeba. Następca tronu odleciał samolotem w kierunku Dessie.

RZYM. Ogłoszono urzędowo: Liczba poległych w Afryce wschodniej od dnia 1 stycznia 1935 r. do 1 stycznia 1936 r. wynosi 427. Zmarło wskutek ran 4, zmarło wskutek chorób w związku z pełnieniem służby 396. — Łącznie straty włoskie w r. 1935 wynoszą więc wraz z zaginionymi 844. W styczniu 1936 r. poległo 341, zmarło wskutek ran 4, zmarło z powodu chorób nabytych na służbie 92, zaginionych 3. Łącznie straty w styczniu 1936 roku wynoszą 440. Straty w ciągu ostatnich 13 miesięcy wynoszą tedy 1.284.

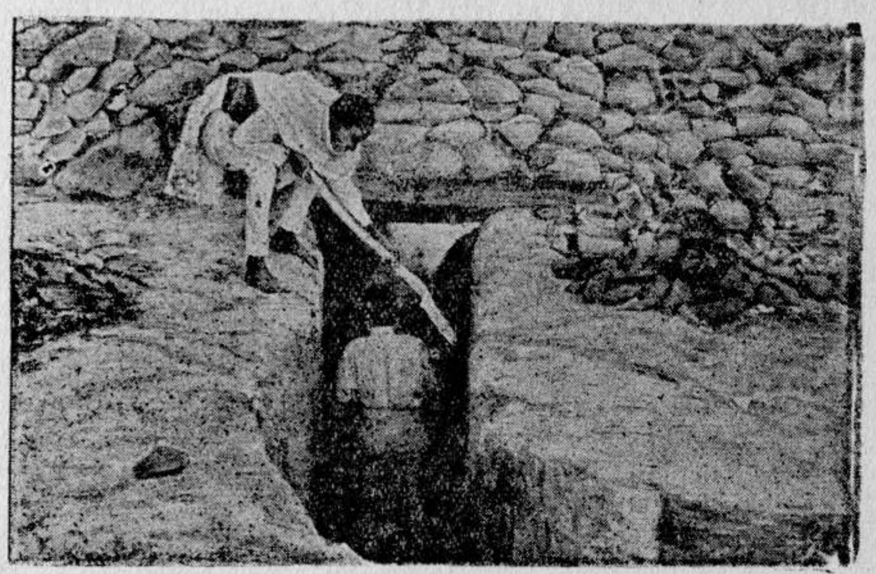
ADDIS ABEBA. W poniedziałkowem bombardowaniu Dessie donoszą, że o godz. 9 rano ukazały się nad miastem samoloty włoskie. Bombardowanie było mniej gwałtowne niż 6 grudnia z. r. Lotnicy włoscy najwidoczniej poszukiwali cesarza, który wbrew pogłoskom bawi dotychczas w Dessie. — Trzy domostwa zostały spalone przez bomby. Liczba ofiar w okolicach miasta nie jest jeszcze ustalona. Jeden z samolotów sanitarnych abisyńskich na lotnisku w Dessie został lekko uszkodzony. Ogółem stwierdzono dotych czas dwóch zabitych i 5 ranionych od bomb włoskich.

Paryż. Havas podaje z Rzymu urzędowe zaprzeczenie wiadomości o tem, jakoby Włosi zajęli Dżidżiga. — Havas podaje także ponownie urzędowne zaprzeczenie włoskich wiadomości o spotkaniu Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem w Wenecji.

Londyn. Koła urzędowe angielskie kategorycznie dementują pogłoski o tem, że jakoby płk. Holt, attache wojskowy W. Brytanji w Abisynji miał być powołany na doradcę wojskowego cesarza abisyńskiego.

Addis Abeba. Urzędowy komunikat abisyński z Harraru donosi: We wtorek po zaciętych walkach wojska abisyńskie wyparły oddział włoski z pozycji ufortyfikowanej Curati (Guraki) w odległości 80 km na południe od Sasabaneh. Obie strony poniosły duże straty. O szczegółach bitwy wiadomości dotychczas niema.

Addis Abeba. Misjonarze John Trevin i Harold Street zostali zatrzymani prawdopodobnie dlatego, że chcieli udać się do Soddu — miejscowości na północny zachód od jeziora Margherita, gdzie wyznaczono miejsce pobytu dla misjonarzy brytyjskich, aby uchronić ich od ewentualnych niebezpieczeństw. Rząd abisyński w swoim czasie uprzedził państwa, których obywatele są misjonarzami, że wydał w interesie misyj takie zarządzenie. Obaj misjonarze zresztą zostali już zwolnieni z aresztu.



W Addis Abeba budują gorączkowo schrony przeciwlotnicze.

Pole walki pod Amba Aradam

Sprawozdawca „Corriere della Sera" zwiedzał niedawno pole walki pod Amba Aradam na południe od Makalle. Na odcinku tym operuje dywizja „czarnych koszul" pod dowództwem księcia Pistoi. Teren opisywany przez korespondenta z dziennika znajdował się jeszcze przed tygodniem w rękach abisyńczyków. Obecnie prowadzi prawie do pierwszych linij włoskich autostrada wybudowana w przeciągu dwóch dni przez oddział włoskich wojsk technicznych.

Teren pod Amba Aradam należy do ciekawszych w krajobrazie abisyńskim. Dzikie urwiste wąwozy, osłonięte strzelającymi w niebo, postrzępionymi szczytami stanowią doskonałą osłonę dla oddziałów nieprzyjacielskich, które w nocy z 19 na 20 stycznia zdołały niepostrzeżenie podkraść się pod pierwsze linje włoskie. Nad ranem 20 — rozpoczęła się mordercza bitwa. Rozrzucone w kilku falach wojska abisyńskie zdołały dotrzeć 8 metrów przed pozycje włoskie. Kilkakrotnie atak abisyński załamywał się w ogniu włoskich karabinów maszynowych. Mimo to ataki ponawiano przez cały dzień. Po południu Abisyńczycy zmusili Włochów do cofnięcia się. Utracone pozycje zdobyto w brawurowym ataku, przeprowadzonym nazajutrz.

Oddział włoski, który miał za zadanie odzyskać utracone pozycje i oczyścić teren wzdłuż rwącej rzeki górskiej Gabat celem nawiązania łączności z sąsiednią dywizją. — Rozdzielił się na trzy kolumny. Nagle jeden z oddziałów, posuwających się na lewym skrzydle, zaskoczony został flankowym atakiem Abisyńczyków, ukrytych w niedostępnych przejściach górskich i rażących stąd nieprzyjaciela morderczym ogniem. Oddział przygwożdżony na miejscu nie mógł przez trzy godziny posunąć się ani o krok, wobec tego zażądano pomocy lotników. Dopiero przy pomocy bomb lotniczych i gęstego ognia artylerji włoskiej zdolano opanować pozycje abisyńskie. Wieczorem tego dnia dywizja czarnych koszul obchodziła nad rzeką Gabat zwycięstwo okupione licznemi ofiarami. Na rzecz rodzin po poległych w tej bitwie zarządzono zbiórkę w szeregach, która dała 20.000 lirów.

Z terenu walki na froncie południowym

Dzienniki włoskie podają szczegółowe opisy walk armji gen. Graziani na froncie południowym. Z poszczególnych epizodów ostatniej ofensywy włoskiej na froncie południowym zasługuje na uwagę akcja osłony lewego skrzydła włoskiego, która operowała w dolinie rzeki Naua Parma. Operacje rozpoczęły się na pograniczu angielskiej kolonji Kenya w dniu 13 stycznia. W ciągu 10 dni oddział posunął się 200 klm wzdłuż rzeki, stacząjąc mordercze walki z złożonym z 3000 żołnierzy oddziałem, dowodzonym przez oficera greckiego nazwiskiem Sava Caravasilis. Oficer ten, przed wojną posiadał w Abisynji liczne plantacje i prowadził ożywiony handel z krajami ościennemi. Obecnie stanął na czele oddziału Abisyńczyków. Oddział ten został przez Włochów rozgromiony. Najcięższe zadanie przypadło osłonie włoskiej na odcinku Malca Ghersi i Malca Libai. Na odcinku tym ciągnie się dolina długości około 40 klm., pokryta nieprzebytą puszczą. Tutaj schroniły się niedobitki armji rasa Desty. Luźne grupy półobłąkanych z głodu i pragnienia Abisyńczyków usiłowały za wszelką cenę przerwać linje włoskie. i przedostać się na drugą stronę rzeki. Wywiązała się mordercza bitwa, w której poległo około 1500 Abisyńczyków. Żołnierze włoscy, którzy brali udział w tej bitwie, nazwali dolinę, która była terenem walk „doliną śmierci". Była to jedna z najbardziej morderczych bitew, stoczonych na froncie południowym.

Król Edward VIII i Włosi

Jeden z dzienników niemieckich podaje tekst rozmowy, przeprowadzonej z dygnitarzami faszystowskimi w Neapolu. Był on na jednem z oficjalnych przyjęć, wydanych dla ścisłego kółka dygnitarzy faszystowskich w Neapolu, gdy radjokomunikaty ogłaszały, że stan zdrowia króla Jerzego V jest beznadziejny. Po wysłuchaniu komunikatów odezwał się jeden z faszystów następująco: „Książę Walji okazywał zawsze nam, faszystom bardzo dużo sympatji. Przypominam sobie, gdy przed kilku tygodniami napięcie między Włochami a Anglją było bardzo duże, książę Walji ostentacyjnie złożył wizytę w Cannes zakotwiczonemu tam pancernikowi włoskiemu".

Inny dodał: „Książę Walji to jeden z najdoskonalszych typów gentelmana — socjalisty. Nie ulega wątpliwości, że on podpędzi swoich ministrów, aby nietylko nie utrudniali, ale i pomogli zdobyć przestrzenie naszemu proletarjatowi". Inni obecni potwierdzili, że obecny król angielski jest p r z y j a c i e l e m faszystowskich Włoch.

CZEM JEST LOTERJA KLASOWA I JAKIE SĄ JEJ CELE.

Loterja klasowa istnieje w Polsce 100 lat zgórą, pomimo to gracze nie zdają sobie sprawy z zasad, na jakich jest ona oparta.

Loterja klasowa jest rodzajem kontraktu, zawartego między graczem a Dyrekcją Loterji. Loterja zobowiązuje się: dostarczyć graczowi po określonej cenie losy do wszystkich klas, urządzać w terminie ciągnienia i rozgrywać określone zgóry wygrane, a następnie je wypłacić. Rozegranie tych wygranych jest zupełnie niezależne od ilości rozsprzedanych losów i chociażby sprzedana została tylko czwarta część wypuszczonych losów i na tę ćwierć padły wszystkie wygrane — to byłyby one wypłacone.

Zobowiązanie to jest jednostronne, gdyż gracz, kupując los do pierwszej klasy, wcale nie zobowiązuje się do wykupienia go w klasach następnych. Dlatego nowonabywca, przystępujący do gry w jednej z klas następnych, płaci za los od pierwszej klasy, zwłaszcza, że ilość i wysokość wygranych w każdej klasie wzrasta i osiąga punkt kulminacyjny w IV-ej klasie.

Podstawą prawną umowy Dyrekcji z graczem są przepisy, stanowiące nierozłączną całość z urzędowym planem gry. Plan ten, wydrukowany w wielkiej ilości egzemplarzy, jest bezpłatnie dostępny dla każdego zainteresowanego.

Każdy człowiek, zarówno w sprawach natury ogólnej, jak i w swoich osobistych, żyje nadzieją. Jedną z jej form jest też skłonność człowieka do gry. Zadaniem państwa jest nie dopuścić, aby obywatel w zaspakajaniu tej dążności padał ofiarą pokątnych oszustów, oraz zagwarantować mu możliwie jaknajlepsze warunki gry. Rolę tę spełnia Loterja. Ale Loterja nigdy nie była i być nie może instytucją dobroczynną, jest więc rzeczą naturalną, że państwo nakłada podatek nietylko na wygraną, ale i na samą grę, skoro opodatkowane są przedmioty pierwszej potrzeby, oraz dochód z ciężkiej pracy rąk.

Zadaniem Dyrekcji jest, aby po uwzględnieniu wyżej przytoczonych czynników, dać graczom możliwie jaknajwiększe szanse gry. Wśród graczy jedni liczą na dużą wygraną, inni zadawalają się mniejszą. Oba więc te rodzaje graczy zadowolić można jedynie częściowo. Zadośćuczynieniem życzeniom pierwszego rodzaju jest wprowadzenie, począwszy od 26-tej Loterji, wygranej miljona złotych. Zadośćuczynieniem drugiej — jest zniesienie od 31-ej Loterji wszystkich wygranych ponad 100.000 zł i znaczne powiększenie, od 26-ej Loterji począwszy, ilości mniejszych wygranych.

Pozatem istniejący zawsze w naszej Loterji podział losów na 4 ćwiartki, czyni zadość dążeniom jednych i drugich. Kto dąży do wygrania miljona, albo 100.000, bierze cały los. Komu wystarczy 250 tysięcy, czy 25 tysięcy, bierze ćwiartkę lub nawet gra na nią do spółki.

Niezależnie od powyższego, badając możliwości ułożenia planu najpomyślniejszego dla graczy, nasunęła się Dyrekcji myśl związana z koniecznością stosowania wyższej opłaty za los do klasy II, III i IV-ej dla nowonabywcy. Wynikiem tych badań było wprowadzenie powrotu losów do koła, który w niczem absolutnie nie powiększa dochodów Skarbu Państwa i kosztów sprzedaży, a który jest wysoce dodatni dla gracza.

W dawnym systemie, kiedy losy nie wracały do koła, gracz, który wygrał w jakiejkolwiek klasie poza ostatnią, a nie chciał grać dalej, nabywał los z nowym numerem. Oczywiście, że musiał być traktowany, jako nowonabywca, i za los ten płacił tyle, ile wynosiła najniższa wygrana poprzedn. klasy.

Ponadto losów nie było mniej niż przy obecnym systemie gry, gdyż Dyrekcja zawsze musiała wypuścić i wypuszczała o 15 do 20 proc. losów więcej, niż mogło być rozsprzedane do I-ej klasy, aby graczom wygrywającym w jednej z klas dać możność nabycia losu zastępczego do dalszej gry, co im się słusznie należy, gdyż część wpłaty graczy na losy I, II i III-ej klasy rezerwuje się na kapitał wygranych klasy IV-ej, gracz więc, odpadający w ciągu Loterji, na czysto traci.

Powrót losów do koła usunął tę anomalję, nie zmniejszając szans graczy, przeciwnie — powiększając je, gdyż bez względu na to, co gracz wygra, za los do następnej klasy płaci 40 zł, a nie 80 zł, 120 zł czy 160 zł jak dawniej. Gracz sam dla siebie trzyma los zastępczy i od 26-tej Loterji ogół graczy zyskał na tem ponad 14 miljonów złotych.

Wprowadzona od 31-ej Loterji 50-złotowa wygrana, dająca netto zł 40, jest tem, czem dawniej były najniższe wygrane w klasach I, II i III-ej, t. j. ceną losu do klasy następnej. W klasie IV-ej wygrana ta daje graczowi możność bez angażowania nowego kapitału kontynuować grę w następnej Loterji i zwiększyć tem swoje szanse.

Generalna Dyrekcja publikowała te wyjaśnienia niejednokrotnie i powtarza je raz jeszcze, dlatego, aby przekonać graczy, jakie są cele Loterji Państwowej, jakie możliwości i żeby utwierdzić ich w przekonaniu, że Dyrekcja w zakresie swych możliwości zawsze szuka załatwienia najpomyślniejszego dla graczy.

Interes gracza jest zawsze interesem Loterji.

SUROWE KARY NA ZAKONNICE O PRZESTĘPSTWA DEWIZOWE.

Berlin. Berlińska izba karna wydała wyrok w procesie dewizowym, toczącym się od 14 dni przeciw szarytkom kongregacji wrocławskiej. Główna sekretarka klasztoru siostra Koschig została skazana na 3 i pół lat ciężkiego więzienia oraz 56.000 mk. kary pieniężnej, siostra Steuer na 1 i pół roku więzienia oraz 11.000 mk. grzywny. Pozatem konfiskacie uległy obligacje, wartości 80.000 guldenów holenderskich, stanowiące własność klasztoru szarytek.

OKRĘTY TONĄ...

Ankona. Parowiec hiszpański „Rita Garcia" o wyporności 3.000 ton zatonął w odległości kilku mil angielskich od portu. Powodem katastrofy była silna burza na morzu adrjatyckiem, trwającą już drugi dzień.

Próby uratowania tonącego okrętu hiszpańskiego „Rita Garcia" zawiodły. Obecnie czynione są wysiłki dla uratowania załogi. Zatonął również na wybrzeżu Abruzzów statek sowiecki, załogę uratowano.

Kącik Powst. i Woj.

Z ŻYCIA PLACOWEK.

— KSIĄŻKI. — 19 stycznia o godzinie 15-ej w sali p. Deutschmanna odbyło się roczne walne zebranie placówki. Marszałkował zebraniu druh Szczepański. Po udzieleniu przez zebranych zarządowi pokwitowania, po której przystąpiono do wyboru nowych władz. Następującym druhom powierzono piastowanie następujących funkcyj: Baczewskiemu Ottonowoi — prezesa, z-cy prezesa Kołpackiemu, sekretarza — Jarzyńskiemu, z-cy sekretarza — Kulasowi, skarbnika — Feinowi, ref. ośw. — Balińskiemu, ref. org. Kulasowi. Na komendanta zaproponowano druha Brodalę Józefa. Do komisji rewizyjnej wybrano druhów: Kozłowskiego Walentego, Sowę i Keslera. Do pocztu sztandarowego druhów: Leśniaka, Dąbrowskiego, Kołpackiego i Szczepańskiego.

— WĘGORZYN. — Pod przewodnictwem drha Grzeszewskiego odbyło się w dniu 19 stycznia roczne walne zebranie placówki Węgorzyn. Zarząd wykazał w swoich sprawozdaniach, że pracował intensywnie. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Sturomski Aleksander — prezes, Kuligowski Stanisław — wiceprezes, Kwiatkowski Fr. — sekretarz, i ref. oświatowy, Rutkowski Antoni zast. sekretarza, Witkowski Józef — skarbnik, Ligaj Paweł — referent organizacyjny, Steller Leon — komendant. Do komisji rewizyjnej weszli: Grzeszewski Leon, Boczek Władysław, Ligaj Józef.

— ZIELEŃ. — Na dzień 19 stycznia zwołano do lokalu p. Sroki walne zebranie placówki. Przewodniczącym zebrania wybrano druha Błaszkiewicza Alfonsa. Ogół zebranych był zgodny z opinją komisji rewizyjnej — i całemu zarządowi udzielił pokwitoniania. Do zarządu wybrano druhów: Dembka — prezesem, Piątkowskiego — sekretarzem, Łazarskiego — skarbnikiem, Jączkowskiego ref. oświatowym, Błaszkiewicza — komendantem, Wiśniewskiego — z-cą prezesa, Królikowskiego — z-cą sekretarza, Rudnika z-cą komendanta. Do komisji rewizyjnej wybrano druhów: Mazurkiewicza, Lipińskiego i Rudnika.

— RYŃSK. — 19 styczeń — był dniem walnego zebrania placówki. Przewodniczył mu drh Wolnik J. Zarząd wybrano jednogłośnie w składzie druhów: Rehbronn Alojzy — prezes, Spigiel Michał — sekretarz, Rakoca Stefan — skarbnik, Strzelecki Bernard — z-ca prezesa, Ciesielski Jan — z-ca sekretarza, Banaszak Fr. — ref. organizacyjny, Nawrocki Leonard — referent oświatowy. W skład komisji rewizyjnej weszli druhowie: Rozwadowski Walenty, Ryzmar Jan, Ćwik Jan.

— ŁOBDOWO. — Walne zebranie naszej placówki odbyło się w dniu 23 stycznia br. któremu marszałkował, drh. Riemer. Po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd: — prezes — Piotrowski, wiceprezes — Tebinka, — sekretarz — Smoczyński Jan, z-ca sekretarza — Łęgowski Józef, skarbnik — Lewandowski Władysław, komendant — Filarski, z-ca komendanta — Węglerski, ref. oświatowy — Riemer. W skład komisji rew. weszli: Olszewski Nikodem, Łęgowski Feliks.

— PŁUŻNICA. — W dniu 26 stycznia br. odbyło się walne zebranie placówki. Marszałkował druh Wolnik. Po sprawozdaniach wybrano zarząd w następującym składzie: druchowie: Paczkowski St. — prezes, Staniszewski Tadeusz — viceprezes, Nierzwicki Albin — sekretarz, Straszewski Jan — zast. sekretarza, Lorkowski Jan — ref. oświatowy, Ostrowski Szczepan — ref. organizacyjny, Suwiński Jan — skarbnik, Neumann Jan — komendant. Do komisji rewizyjnej wybrano druchów: Balickiego Marjana, Zabłotnego Józefa, Zawadzkiego Konstantego, Izbrandta Apolinarego i Leszczyńskiego Ignacego.

Należy podkreślić, że druch prezes Paczkowski w swoim sprawozdaniu zaznaczył, że spotykają go zatrzuty, że właśnie członkowie odznaczeni krzyżami zasługi najczęściej nie przychodzą na ćwiczenia i zebrania.

— JARANTOWICE. — W dniu 26. I. odbyło się Walne zebranie placówki. Marszałkiem zebrania wybrano drha Sampa. Nowy zarząd tworzą druhowie: Bieda Jan — prezes, Paczkowski Jan — z-ca prezesa, Kwiatkowski St. — sekretarz, Mękal Bol. — z-ca sekertarza, Zwoliński Wł. — skarbnik, Samp Mikołaj — ref. wych. obywatelskiego, komendant — Basak Aleksander. Do komisji rewizyjnej powołano druhów: Kiełbowicza Szczepana, Staronia Juljana, Majdera Jana.

— KURKOCIN. — 26 stycznia odbyło się i u nas roczne walne zebranie. Przewodniczył mu drh. Makowski. Po załatwieniu spraw wstępnych zdali swoje sprawozdania członkowie ustępującego zarządu, poczem komisja rewizyjna wniosła o udzielenie zarządowi pokwitowania — co też zebrani uchwalili jednogłośnie. Na skutek przeprowadzonych wyborów do zarządu wybrano druhów: prezes — Brzoskiewicz Alojzy, z-cą prezesa — Zielaśkiewicz St., sekretarz — Obremski R., zastępca sekretarza — Prusiecki W., skarbnik — Topolski Jan, ref. oświatowy — Makowski St. ref. organizacyjny — Lekowski Fr., komendant — Zieleśkiewicz St. Skład komisji rewizyjnej druhowie: Kryszewski Jan, Prusiecki Józef.

— WIELKIE RADOWISKA. — W dniu 29 stycznia, zebrali się druchowie naszej placówki by wysłuchać sprawozdań z działalności Zarządu w roku ubiegłym oraz by wybrać nowe władze. Walnemu zebraniu przewodniczył drh. Szymecki Jan, poczem składano sprawozdania, z których wynika, że Zarząd uczynił wszystko co było w jego mocy. Uznali to zebrani wybierając nowy zarząd w starym składzie druchów: prezes — Kołpacki Jan I., sekretarz — Głowacki — Witold, skarbnik — M. Talkowski, ref. oświatowy — E. Myczkowski, komendant L. Kołpacki, z-ca prezesa i ref. organizacyjny — Puszakowski Zygmunt. Do komisji rewizyjnej wybrano druhów: Madejewskiego Józefa, Szymeckiego J. i Kołpackiego Jana II.

KOMUNIKAT URZĘDU SKARBOWEGO.

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie zawiadamia, że od 1 stycznia 1936 r. weszła w życie nowa niżej podana skala podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

S K A L A

Wysokość wypłac. wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w zł ponad	do	Stopa procent. podatku
1.500	1.600	1,0
1.600	1.700	1,2
1.700	1.800	1,4
1.800	1.900	1,6
1.900	2.000	1,8
i t. d.		

Opodatkowaniu według tej skali podlegają wszelkiego rodzaju wynagrodzenia wypłacane zarówno w pieniądzach, jak i w naturze, o ile obliczone w stosunku rocznym **przekraczają 1.500 zł, a nie jak dotychczas 2.500,— zł.**

Obowiązek potrącania i opłacania podatku do Kasy Urzędu Skarbowego ciąży na pracodawcy. Przy wpłacie podatku należy przedłożyć wykaz potrąceń na druku, który wydaje Urząd Skarbowy. Podatek winien być wpłacony do dnia 7 po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia.

Wartość pieniężną dochodów w naturze oblicza się podług ceny w dniu 1 stycznia roku podatkowego. Tabelę wartości pieniężnej dochodów w naturze można otrzymać w Urzędzie Skarbowym, przyczem zaznacza się, że do obliczenia wartości tych dochodów miarodajne są jedynie ceny zawarte w tej tabeli.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(—) Witczak.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
12	luty	Ś.	Eulalji	6.58	16 41
13	„	C.	Jana	6,56	16.43
14	„	P.	Walentego	6,54	16,45

NAGŁA ŚMIERĆ INSPEKTORA ZW. MIAST.

Po mieście naszem rozeszła się żałobna wieść o nagłej śmierci Inspektora Związku Miast śp. Tomasza Całunia, przebywającego od dnia 4 bm. w mieście naszem na inspekcji służbowej. Śp. Tomasz Całuń wyjechał w podróż służbową już dnia 15 stycznia. Zmarły w wieku lat 45 osierocił żonę i czworo dzieci w wieku szkolnym, najstarsza córka bowiem liczy dopiero lat 15. Śp. insp. Całuń piastował godności prezydenta miasta Radomia, Brześcia nad Bugiem, Równego, był ławnikiem miejskim w Sosnowcu, — odznaczony jest Srebrnym Krzyżem Niepodległości, jest członkiem zarządu Związku Miast. — Do Wąbrzeźna przybył z Chojnic.

Zwłoki przewieziono samochodem do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Stroskanej Rodzinie przesyłamy szczere wyrazy serdecznego współczucia.

UWAGA CZYTELNICY

Agencję „Głosu Wąbrzeskiego" ul. Wolności objął p. Sass, skład mąki.

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE

Właściciel nieruchomości p. Franciszek **Steffens** z żoną swą Wincencją z Jamiałkowskich obchodził w dniu 9 bm. 25-lecie pożycia małżeńskiego. Zacnym Jubilatom, którzy są długoletnimi czytelnikami naszego pisma składamy serdeczne życzenia długich lat życia w zdrowiu i szczęściu. Red.

DZIŚ WIECZÓR!

tj. w środę, spotkamy się w hotelu pod „Białym Orłem" na wieczorku karnawałowym, urządzonym przez Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zarząd poczynił naprawdę wiele starań, aby wieczorek wypadł jaknajlepiej ku zadowoleniu gości. Ponieważ czysty zysk z wieczorku przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej, przekonani jesteśmy, że Szanowne Obywatelstwo, chcąc połączyć piękne z pożytecznem pośpieszy na dzisiejszy wieczorek. Kto przybędzie — nie pożałuje, albowiem będzie szereg miłych niespodzianek. Specjalnych zaproszeń Zarząd L. M. i Kolonjalnej na powyższy wieczorek nie wysyła, nie chcąc uszczuplać czystego zysku z wieczorku, dlatego niech nikt na zaproszenia specjalne nie czeka, tylko przybędzie wieczorem na wieczorek!

BAL KRÓLEWSKI.

W sobotę, 15 bm. w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" odbędzie się tradycyjny bal królewski Bractwa Strzeleckiego.

ZEBRANIE KAT. STOW. LUDOWEGO.

W niedzielę, dnia 9 lutego br. odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Ludowego w wikarjówce. przy udziale około 200 członków. Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes p. Cander, witając gości i członków i podając program obrad do wiadomości.

Protokół z ostaniego walnego zebrania odczytał z powodu nieobecności sekretarza, wiceprezes p. **Zieliński Alojzy.** Referat pod tyt. „U zbiegu trzech granic" wygłosił ks. **Grzechowski.** Następnie odczytano nadesłane z zarządu generalnego okólniki, poczem sprawozdanie o zabawie zreferował p. Cander.

Stow. uchwaliło zadeklarować na potrzeby kościelne jednorazowo sumę 50 zł, na dożywianie biednych dzieci w szkole powszechnej 25 zł. Szeroka dyskusja wywiązała się w sprawie centralizacji kas pośmiertnych z siedzibą w Pelplinie. Zarząd na jednem z przyszłych zebrań pracę tą i statut szczegółowo opracuje i na przyszłem zebraniu wyjaśni. Pieśnią kościelną „Nie opuszczaj nas" i pochwaleniem Pana Boga zebranie zakończono.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.

W niedzielę 9 bm. o godz. 2-giej po poł. odbyło się w lokalu p. Markuszewskiego miesięczne zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa p. Skrzypczaka sekretarz p. Redlak. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i nadesłanych okólników od władz związkowych p. Redlak złożył sprawozdanie ze zjazdu prezesów i sekretarzy.

W dalszym ciągu zebrania ustalono, że walne zebranie Koła odbędzie się w dniu 8 marca, omawiano sprawę b. członków Straży Ludowej - inwalidów, i cały szereg innych spraw.

WALNE ZEBRANIE ZZZ. PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH I UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Dnia 9 lutego br. o godz. 11-tej odbyło się walne zebranie ZZZ. Pracowników samorządowych i użyteczności publicznej w Hotelu pod Białym Orłem przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił p. **Żonakowski** witając p. burmistrza **Schwarza,** posła na Sejm p. **Matusiaka,** sekretarza okręgowego p. **Cichockiego,** sekr. bud. p. **Beygera** i członków hasłem „Cześć Pracy".

Porządek obrad bez poprawek przyjęto. Protokół z walnego zebrania odczytał sekr. p **Górny** Alfons. Do prezydjum walnego zebrania wybrano: Sekr. okręg. p. **Cichowskiego** jako przewodniczącego, jako ławników pp. **Maciejewskiego** i **Surzyńskiego,** na protokólanta sekr. pow. p. Zielińskiego Józefa. Sprawozdanie z działalności Związku złożyli: pp. sekr. **Górny,** skarbnik **Retmański, Zieliński** i przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Kornacki Kazimierz.

Jak ze sprawozdań wynika, członków płacących jest obecnie w związku 106. Zebrań w roku ubiegłym odbyło się 34. Pism wysłano do różnych urzędów 196, a otrzymano 35. Ze składek i wstępnego wpłynęło 1.861,83 zł. Rozchód wynosił 1.766,03. Saldo na rok 1935 — 112,65 zł. W K. K. O. pow. wąbrzeskiego znajduje się 115,78 zł. Saldo na rok 1936 — 107 zł, razem 335 zł i 43 gr.

Po sprawozdaniach przewodniczącego Kom. Rewizyjnej p. Kornackiego wywiązała się dyskusja, w której głos kolejno zabierali liczni członkowie. Po wyjaśnieniu zapytań. przewodniczący kom. rewiz. odczytuje protokół Kom. Rewiz. i wnosi o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, co obecni członkowie jednogłośnie przyjęli.

Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru zarządu. Do zarządu wybrano pp.: prezes — Kornacki Kazimierz, wiceprezes Wiśniewski Władysław, sekretarz Zieliński Józef, zast. sekr. Maciejewski Bolesław, skarbnik Melerowski Franciszek.

Komisja Rewizyjna pp.: Krüger Franciszek, Tokarski Antoni II, Surzyński Józef, Bajer Antoni.

Sąd koleżeński: Trzciński Jan, Włodarski Bolesław, Antochewicz Paweł.

Następnie przwodniczący walnego zebrania w imieniu okręgu składa byłemu zarządowi podziękowanie za intensywną pracę, jaką włożył mimo ciężkich chwil, prosząc by praca tegoż zarządu dała jaknajlepsze wyniki dla dobra związku, jego członków i świata pracy, poczem składa swe przewodnictwo na ręce prezesa Kornackiego.

Referat o położeniu gospodarczem wewnętrznem, posunięciach obecnego Rządu i kwestji bezrobocia w Polsce wygłosił prezes okręgowy poseł p. **Matusiak,** który zakończył referat — prosząc o łączenie się w silną organizację, która dla świata pracy wywalczyć musi lepsze jutro. W dyskusji zabierali głos pp. Żonakowski, Zieliński i Przedlacki.

Na tem zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy".

Z ROZPRAW SĄDU GRODZKIEGO w dniu 7 lutego 1936 r.

Na końskim ogonie — do aresztu! Antoni **Jabłoński** bez bez stałego miejsca zamieszkania wałęsał się po okolicznych wsiach i obcinał włosie od ogonów końskich. Wszystko ma swój kres — więc i amator końskich ogonów został przychwycony na gorącym uczynku i znalazł się przed Sądem, który gościnnie udzielił mu „przytułku" na 3 miesiące.

Za udaremnienie egzekucji odpowiadał J. **Dernoga** z Bągartu. Dzierżawił on gospodarstwo od Szczodrowskich, którzy ostatnio gospodarstwo swe sprzedali a inwentarz obłożono aresztem. Oskarżony usunął zajęte rzeczy i skazany za to został na 5 m. aresztu.

Uwolnił się sam z aresztu! Józef Budniewski z Wąbrzeźna odbywał karę administracyjną 3 dni aresztu w areszcie miejskim w maju 1934 r. Gdy mu uprzykrzyło się to bezczynne siedzenie, wyrwał on drzwi i uwolnił się sam z aresztu. Za czyn ten Sąd skazał go na 2 miesiące aresztu. Ponieważ oskarżony był już karany, Sąd nie zastosował amnestji.

KINO „SŁOŃCE"

Dziś o godz. 8,15 idzie całe Wąbrzeźno i okolica na wielki polski film najnowszej produkcji pod tyt.: MANEWRY MIŁOSNE. Pierwsza polska operetka, zakrojona na szeroką skalę. — Chluba polskiej twórczości filmowej. — W czwartek dnia 13 bm. nadzwyczajny koncert - dancing.

Z POWIATU

UWAGA REZERWIŚCI.

JAWORZE. W czwartek 13 lutego o godzinie 19-tej (7 wieczór) odbędzie się w szkole — informacyjne zebranie, celem założenia placówki Związku Rezerwistów. Prosi się by wszyscy Rezerwiści na powyższe zebranie przybyli.

ZABAWA KLUBU POLICYJNEGO „LECH"

CZYSTOCHLEB. W nadchodzącą niedzielę 16 bm. w sali p. Marasińskiego odbędzie się zabawa Policyjnego Klubu Sportowego „Lech". Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa i będzie cały szereg niespodzianek. Na powyższą imprezę zaprasza uprzejmie Obywatelstwo Czystochlebia i okolicy Zarząd.

WALNE ZEBRANIE POWSTAŃCÓW I WOJ. O. K. VIII.

PRZYDWÓRZ. W niedzielę, dnia 16 lutego br. o godz. 15 w miejscowej szkole odbędzie się roczne walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. — O liczny udział członków prosi Zarząd.

ZABAWA

ŁOPATKI. W niedzielę 23 bm. w sali p. Szulczewskiego odbędzie się zabawa karnawałowa, urządzona przez placówkę Powstańców i Wojaków OK. VIII. Zabawa zapowiada się nadzwyczaj ładnie, albowiem będzie cały szereg niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Z Wąbrzeźna kursować będzie autobus. Wyjazd o godz. 9-tej wieczorem. O liczne przybycie Szan. Obywatelstwa na powyższą zabawę prosi Zarząd.

Golub

PIERWSZY KROK BOKSERSKI.

GOLUB. W dniu 14 II. br. odbędzie się mecz bokserski pt. **„Pierwszy krok bokserski"** — w sali Domu Miejskiego w Golubiu. Początek o godz. 20. Do zawodów staje sekcja pięściarska Z. S. Wąbrzeźno contra sekcji Z. S. Golub. O liczny udział w imprezie prosi

Zarząd Sekcji Pięściarskiej Golub

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 13 lutego 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. — 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 13,00 Symfonja h-moll Fr. Schuberta. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka lekka. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Muzyka lekka. 16,00 Gadaninka Starego Doktora (audycja dla dzieci). 16,15 Koncert orkiestry mandolinistów. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 O samokształceniu (odczyt). 17,15 Koncert. 17,40 Książka i wiedza. 17,50 Koncert kapeli ludowej. 18,00 Szkodliwość nawozów sztucznych dla zwierzyny łownej (odczyt). 18,40 Jak spędzić święto? 18,45 Coraz wyżej (płyty). 19,00 Pogadanka aktualna. 19,09Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na piątek. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiad. sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Nas dwóch i jeden smoking (wesoła audycja muzyczna). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21,00 Skrzydła — (słuchowisko oryginalne). 21,35 Nasze pieśni. 21,55 Koncert z cyklu: Kwartety Józefa Haydna. 22,30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22,40 Koncert. 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

PIĄTEK, dnia 14 lutego 1936 r.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Nocna wyprawa (audycja dla szkó). 12,40 Orkiestry i soliści (płyty). 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 13,35 Popularna muzyka orkiestrowa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Muzyka salonowa. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert w wyk. zesp. T. Seredyńskiego. 16,45 Przyroda w lutym (pogadanka dla dzieci). 17,00 Reportaż z Obserwatorjum Astronomicznego Uniwersytetu U. J. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Tr. z Zimowych Igrzysk Olimp. w Garmisch Partenkirchen. 18.05 Koncert zesp. śpiewaczego „Echo" z Łodzi. 18,30 Morze w naszej poezji. 18,45 Muzyka fortepianowa. 19,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na sobotę. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,45 Komunikat śniegowy. 19,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. — 20,00 Monolog przysłowiowy. 20,10 LOHENGRIN - opera Ryszarda Wagnera. 22,30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22,35 Skrzynka techniczna. 22,50 Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 15 lutego 1936 r.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12.15 Muzyka orkiestrowa (płyty). 12,25 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13,30 Tańce i piosenki. 14,30 Utwory salonowe. 15,00 Pikantny sosik (wesoły epizod). 15,15 Nasz handel morski. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Recital fortepianowy. 16,00 Lekcja jęz. franc. 16,15 Król Jan III na weselu (słuchowisko dla dzieci). 16,45 Cała Polska śpiewa. — 17,00 „Szproty idą" (reportaż). 17,15 Nowości z płyt. 17,45 Rzegotka (pogadanka). 17,50 Koncert. 18,40 Szpital trędowatych w Pucku (pogadanka). 18,50 Życie kulturalno- artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,55 Utwory L. van Beethovena. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. — 19,10 Program na niedzielę. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Od chatki do chatki (suita ludowa Sygietyńskiego). 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 Wesoła Syrena. 22,00 Koncert zesp. Henryka Golda. — 22,30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22,35 Transmisja z Igrzysk Olimp. w Garmisch Partenkirchen. 23,05 Muzyka taneczna.

Plunęli i autem uciekli ze 150 zegarkami

WSZYSTKO PRZEWIDZIELI WARSZAWSCY GANGSTERZY, PRÓCZ POLICJI.

Przedstawiciel warszawski jednej z zagranicznych firm zegarków, Szlama Cukiert, przechodził ul. Skórzaną, niosąc kolekcję zegarków w specjalnej teczce. Było tam 150 zegarków ogólnej wartości 5000 złotych. Jedna z band złodziejskich z ulicy Krochmalnej zorganizować na Cukierta napad. Nie miał to być napad zbrojny, ale podstępny, chodziło o to, żeby w razie wsypy, ponieść możliwie najmniejszą odpowiedzialność.

Ale, żeby i tego uniknąć, najpierw bande przygotowała sobie samochód, którymby, bezpośrednio po rabunku, można było pojechać w inną dzielnicę miasta i spowodować zatrzymanie w komisarjacie. Areszt policyjny — toż to najświetniejsze alibi. Rabusie wiedzieli, że Cukiert będzie przechodził przez ul. Skórzaną, poczynili bowiem zgóry wywiady.

Wszystko poszło, jak z płatka. Jeden ze złodziejów, mijając Cukierta, plunął mu w oczy. Cukiert począł się wycierać, a tymczasem inni wyrwali mu z rąk teczkę z zegarkami, poczem wszyscy zbiegli, wskoczyli do przygotowanego zdala samochodu i pojechali do restauracji Łysobyka na Nowolipkach róg Smoczej, gdzie już czekali na nich kompani.

W minutę potem wynikła awantura, złodzieje się między sobą pobili i restaurator wezwał policjanta, który odprowadził wszystkich do 3 komisarjatu. Zeznali, że bawili się w knajpie od dwu godzin, co było o tyle prawdą, że czas ten przebyli tam wspólnicy szajki. W tych warunkach wszelkie poszlaki, że to oni dokonali napadu na agenta zegarków, musiałyby odpaść.

Ale dowcip nie przeszedł tak gładko, jakby tego chcieli złodzieje z ul. Krochmalnej. Ponieważ były dane do przypuszczeń, kto rabunku dokonał, rabusiów po zwolnieniu ich z aresztu w komisarjacie, gdzie zatrzymani byli o awanturę, jak się łatwo domyśleć, «fingowaną», poddano ich obserwacji. No i w kilka godzin po opuszczeniu aresztu, zebrali się wszyscy w kawiarni na Krochmalnej na konferencję ze znanym pośrednikiem złodziejskim, Mendlem Dychesem. Ten zkolei zwrócił się do poszkodowanego, proponując mu wykupienie zegarków.

I — NI Z TEGO, NI Z OWEGO POLICJA!

Tranzakcja doszła do skutku i złodzieje zegarki oddali za 1500 złotych. Ale tu kończy się powodzenie złodziejskie, gdyż zjawiła się policja i całe towarzystwo aresztowała. Brak tylko jednego, który przezornie ulotnił się wporę. Jest nim Bar Weksler, pseudonim „Muse". Innych osadzono w więzieniu. Są to: brat „Musy" Abram Weksler, Chaim Zymlewicz, Izrael Soliński i Wolf Szprycer. Osadzono również w areszcie pośrednika Dajchesa.

Życie towarzystw

— **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Roczne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzeźnie odbędzie się **dnia 16 lutego 1936 r. o godz. 15,30** w sali druha Klimka St. w Wąbrzeźnie. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Stwierdzenie prawomocności zebrania. 3) Wybór marszałka i 2 ławników. 4) Odczytanie protokółu z ostatniego waln. zebrania. 5) Sprawozdanie zarządu za rok 1935 — a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) gospodarza, e) naczelnika, f) naczelniczki, g) przewodniczącej wydziału Sokolic. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie pokwitowania. 7) Ustąpienie i wybór całego zarządu. 8) Uchwalenie budżetu na rok 1936. 9) Wybór 3 członków komisji rewizyjnej i sądu honorowego oraz 2 delegatów do Rady Okręgowej. 10) Wolne głosy. 11) Zakończenie.

Uwaga: Walne zebranie rozpocznie się punktalnie o godz. 3,30. O ile o tej porze przepisowa ilość członków nie będzie obecna, odbędzie się pół godziny później następne zebranie bez względu na ilość obecnych. Zarząd wzywa członków do uregulowania zaległych składek najpóźniej do rozpoczęcia walnego zebrania, gdyż członkowie, zalegający dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo głosu. — Czołem!

Za Zarząd Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzeźnie:
Z. Czarnota-Bojarski, prezes **A. Dąbrowski, sekr.**

— **BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY O. K. VIII PLACÓWKA WĄBRZEŹNO.** W niedzielę, dnia 16 lutego o godz. 15-tej odbędą się ćwiczenia w świetlicy „Domu Społecznego" przy ulicy Wolności. Przybycie wszystkich konieczne. Komendant.

— UWAGA CZŁONKOWIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW! W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 zbiórka do ćwiczeń wszystkich członków w świetlicy Domu Społecznego. Komendant.

— BACZNOŚĆ KLUB SPORTOWY „POGOŃ" W WĄBRZEŹNIE. W niedzielę, dnia 1 marca 1936 r. o godz. 3-ej po południu odbędzie się w hotelu pod Białym Orłem p. Szymańskiego na małej salce ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór marszałka zebrania i 2 ławników. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4) Sprawozdanie Zarządu. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 6) Przerwa. 7) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8) Sądu Koleżeńskiego. 9). Wolne głosy i wnioski. 10) Zakończenie.

W razie niestawienia się wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym powyżej terminie drugie Walne Zgromadzenie Klubu, które będzie prawomocne bezwzględu na ilość obecnych członków. Zarząd.

— **OGÓLNE ZWYCZ. ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZ. POCZT. PRZYSP. WOJSK. WĄBRZEŹNO.** Podaje się do wiadomości, że dnia 1 marca 1936 r. o godz. 16,30 odbędzie się ogólne zwyczajne zgromadzenie członków oddziału w świetlicy P. P. W. z następującym porządkiem obrad: 1) otwarcie zgromadzenia. 2) Wybór przewodniczącego zgromadzenia. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego zwyczajnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — 6) Dyskusja. 7) Wybór władz Oddziału i delegata na zjazd okręgowy. 8) Wolne głosy i wnioski. 9) Zakończenie. — W razie braku koniecznej jednej trzeciej ilości obecnych członków zgromadzenie odbędzie się w terminie o 30 minut późniejszym, przyczem powzięte uchwały będą prawomocne (§ 20 statutu).

Za Zarząd Oddziału:
Kędziorski, sekretarz **Wiśniewski, prezes.**

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 8. II. 1936 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	52—58
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	44—50
Mięsiste tuczone starsze	40—42
Miernie odżywione	32—36
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	48—54
Tuczone mięsiste	44—46
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	38—42
Miernie odżywiane	32—34
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	48—54
Tuczone mięsiste	40—46
Nietuczone dobrze odżywiane	26—30
Miernie odżywiane	14—18
Jałowice:	
Tuczone mięsiste	52—50
Nietuczone dobrze odżywiane	44—58
Miernie odżywiane	:2—36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	66—70
Tuczone cielęta	60—64
brze odżywiane	54—58
Miernie odżywiane	44—52
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	88—90
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	85—86
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	72—76
Maciory i późne kastraty	72—86

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: **Bolesław Szczuka.** — Redaktor odpowiedz.: **Adam Szczuka** — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Dnia 10 lutego 1936 r. zmarł nagle, pełniąc obowiązki lustracyjne w Zarządzie Miejskim w Wąbrzeźnie, Inspektor Związku Miast Polskich **śp.**

Tomasz Całuń

Zmarły był ławnikiem miasta Sosnowca, prezydentem miast: Radomia, Brześcia n/Bugiem i Równego oraz członkiem zarządu Związku Miast Polskich. Posiadał Srebrny Krzyż Zasługi i Krzyż Niepodległości.

Samorząd Miejski traci jednego z dzielniejszych działaczy i pracowników.

Niech spoczywa w spokoju

Za Magistrat i Radę Miejską:
burmistrz Schwarz

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszej ukochanej córeczce, za wieńce i liczne kwiaty, składamy tą drogą serdeczne i gorące

„Bóg zapłać"

Grajkowscy

Numer akt: Km. 2274/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 14 lutego 1936 r.** o godz. 11-ej w Wąbrzeźnie ul. Marsz. J. Piłsudskiego odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do p. Eugenjusza Szymańskiego składających się z 1 platformy dużej i 1 powózki na ogół, oszacowanych na łączną sumę zł 850,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 11 lutego 1936 r.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI, Komornik